

## **„WEŹ SWÓJ KRZYŻ I NAŚLADUJ MNIE” WSPÓŁCZESNY SENS ASCEZY**

Ewangelie synoptyczne sugerują ścisły związek ascezy z „naśladowaniem Jezusa Chrystusa”: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje!” (Mk 8, 34; Mt 4, 19-22; 16, 24; Łk 9, 23). Św. Łukasz starał się zaznaczyć, że ta zachęta Jezusa z Nazaretu nie odnosi się do samych tylko Apostołów lecz do wszystkich, którzy chcą być Jego uczniami: „Potem mówi do wszystkich: «Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje!» (Łk 9, 23). Chcąc zrozumieć posoborową interpretację ascezy chrześcijańskiej, trzeba koniecznie uświadomić sobie jej nowotestamentalną treść oraz życie w duchu Jezusa Chrystusa z pierwszych wieków dziejów Kościoła.

### **1. „SEQUELA CHRISTI” I ASCEZA W NOWYM TESTAMENCIE**

W tradycji żydowskiej słowo „iść” („naśladować”) oznaczało szacunek i posłuszeństwo ucznia wobec swego mistrza, „rabbiego”. Tym właśnie słowem posłużyły się Ewangelie synoptyczne na określenie „naśladowania” Jezusa Chrystusa („pójścia” za Chrystusem), podkreślając tym samym darmowość wezwania. To nie uczeń wybiera sobie Mistrza, lecz Mistrz ma zawsze inicjatywę wezwania.

Ponadto uczniowie idą za Jezusem z Nazaretu nie jak zwykli słuchacze Słowa, w postawie biernej, ale jako bezpośredni współpracownicy w głoszeniu i budowaniu Królestwa Bożego (por. Mt 10, 1-27; Łk 5, 1-11).

Z drugiej strony synoptycy wyraźnie podkreślają, że idą za Jezusem całe rzesze ludzi, albowiem odkrywają w Nim Mistrza, jakiego nie spotkali wśród „rabinów” w synagogach (por. Mt 4, 21-25; 12, 9-21).

W większości tekstów spotykamy wyraźnie sformułowany wymóg podstawowy dla *sequela Christi*: trzeba wziąć krzyż swój tak, jak uczynił to Mistrz (a więc z Jego nastawieniem i uczuciem), który ofiarował życie za owce (por. Mk 8, 34-38; Mt 16, 24; Łk 9, 23).

W Ewangelii św. Jana występuje słowo „iść” o tej samej treści, i to już od spotkania Chrystusa z pierwszymi uczniami (J 1, 35-43) aż do dialogu Chrystusa zmartwychwstałego z Piotrem na brzegu Morza Galilejskiego: „A wypowiedziawszy to, rzekł do niego: «Pójdź za Mną»” (J 21, 19).

Wezwanie Mistrza staje się bardziej naglące, kiedy się referuje zapowiedź Męki: „Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech *idzie za Mną*, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa” (J 12, 23-26; 13, 36-38).

Dla św. Pawła, chrześcijanin powinien żyć jak ktoś, kto został ukrzyżowany razem z Chrystusem, by razem z Nim zmartwychwstać (por. Ga 2, 19, 21; 5, 24; Rz 6, 1-11; Kol 2, 11-15). Uczestnicząc w miłości i posłuszeństwie Chrystusa aż po krzyż, chrześcijanin winien uśmiercać grzech i egoizm, które uniemożliwiają mu zjednoczenie z Bogiem i braćmi, aby móc w ten sposób zażywać nowego życia w Zmartwychwstaniu (por. Kol 3, 2-5).

Św. Piotr czyni z *sequela Christi* podstawowy temat swego Pierwszego Listu: „Ale to się Bogu podoba, jeżeli dobrze czynicie a przetrzymacie cierpienia. Do tego bowiem jesteście powołani. Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami” (1 P 2, 20-21). W cierpieniu chrześcijanin winien mieć przed oczyma Jezusa cierpiącego, niewinnego i cierpliwego (por. Łk 23, 41; J 8, 40; 2 Kor 5, 21). Apostoł Piotr wypowiada te słowa tak bardzo konkretne, kiedy nas zachęca, abyśmy kroczyli śladami Jezusa Chrystusa.

Zagadnienie krzyża jako wzoru spotykało zawsze wielki odźwięk w życiu ascetycznym, i to nie tylko wśród wspólnot chrześcijańskich, prześladowanych w ciągu trzech pierwszych wieków istnienia Kościoła, ale także w całych jego dziejach, a zwłaszcza podczas wielkich wysiłków odnowy.

## 2. ASCEZA A „SEQUELA CHRISTI” W DZIEJACH KOŚCIOŁA

Grecki termin *askezis* wywodzi się od czasownika *askéo*, oznaczającego wysiłek, ćwiczenie się. W literaturze chrześcijańskiej oznaczał on zaangażowanie się w proces duchowy, jaki winien ożywiać wędrówkę chrześcijańską. Wśród Greków wyrażenie to było używane z wyraźną konotacją moralną, z zamiarem podkre-

ślenia całego wysiłku, jaki prowadzi do równowagi świata wewnętrznego z myślą o osiągnięciu wolności, cnoty i mądrości.

W Nowym Testamencie greckie słowo *askéo* pojawia się tylko jeden raz w momencie postawienia Pawła przed trybunałem prokuratora Feliksa: „I sam usilnie się staram, aby mieć zawsze czyste sumienie wobec Boga i wobec ludzi” (Dz 24, 16). Z kolei Pawłowe obrazy wyścigów na stadionie (Ga 5, 7; Flp 3, 12-14) oraz walki wewnętrznej sugerują różne postawy duchowe, bez których nie da się postępować w wędrówce życia chrześcijańskiego. W Liście do Rzymian św. Ignacy Antiocheński zestawia życie chrześcijańskie z pragnieniem bycia „naśladowcą męki Chrystusa”. Nieco później św. Polikarp († 167) rozwija zagadnienie cierpień Chrystusa, aby zachęcić chrześcijan do wierności Chrystusowi i do naśladowania Go<sup>1</sup>.

W III wieku Tertulian († 220) i Orygenes († 250) pogłębiają temat człowieczeństwa Jezusa Chrystusa oraz akcentują konieczność obecności gestów i czynów Mistrza w duchowej drodze chrześcijanina. Św. Ambroży († 397), a także św. Jan Chryzostom († 407) i św. Augustyn († 430), starali się z refleksji nad tajemnicami życia i śmierci Chrystusa wyciągnąć odpowiednie wnioski praktyczne dla duchowości *sequela Christi*.

Wraz ze św. Antonim, ojcem życia eremickiego i monastycznego, wezwanie Chrystusa: „Idź, sprzedaj wszystko, co masz i pójdz za Mną”, staje się podstawowym motywem przewodnim życia konsekrowanego.

Jednak złoty okres duchowości krzyża jako podstawowego warunku „kroczenia śladami Jezusa Chrystusa” przypada na wieki od XII do XV, zwłaszcza zaś wiąże się ze szkołami duchowości, wywodzącymi się najpierw od św. Bernarda, a nieco później z zakonów żebrzących.

Dla św. Franciszka jedną z nowotestamentalnych wypowiedzi, która zadecydowała najbardziej o jego wędrówce duchowej, było wezwanie z Pierwszego Listu św. Piotra: „Abyście szli za Nim Jego śladami” (2, 21).

W swych „Pismach” Biedaczyna z Asyżu przytacza 15 razy te słowa Nowego Testamentu. Św. Franciszek nie posługuje się nigdy pojęciem *imitatio*. Urzeka go po prostu *sequela Christi*. „Iść za” nie oznacza dla Biedaczyny z Asyżu niewolniczego naśladowania kogoś innego, lecz jedynie kroczenie w tym samym kierunku dla osiągnięcia tego samego celu. Zdaniem większości autorów franciszkańskich, ten fragment z Pierwszego Listu św. Piotra stanowił jedno z podstawowych źródeł inspiracji w całym życiu Franciszka.

1 *Acta Martyrii Polycarpi*, XIII, 3; PG 5, 1042.

Dla Biedaczyny, „abyście szli za Nim Jego śladami” oznacza: brać codziennie krzyż po to, by utożsamić się z Mistrzem i dążyć tą drogą do chwały Zmartwychwstania. Od pierwszego spotkania z Chrystusem w krucyfiksie z S. Damiano Franciszek był dogłębnie naznaczony tajemnicą paschalną, której doświadczył nieco potem na własnym ciele, otrzymując stygmaty w Alwernii.

W wieku XVI wielkimi inspiratorami duchowości krzyża i *sequela Christi* byli trzej wielcy mistycy hiszpańscy: św. Ignacy Loyola († 1556), św. Teresa z Avila († 1582) i św. Jan od Krzyża († 1591), który wyznaczyli jeden z ważnych etapów duchowej odnowy Kościoła. Ci trzej mistycy złotego wieku duchowości chrześcijańskiej podkreślali z całą mocą wagę medytacji i życia w duchu *sequela Christi*, zwłaszcza zaś kroczenia „śladami Męki”, ukazując je jako wymóg niezbędny do osiągnięcia doskonałości chrześcijańskiej.

### 3. AKTUALNY SENS ASCEZY I „SEQUELA CHRISTI”

Dla papieża Jana Pawła II, powszechne powołanie do świętości stało się główną sprawą, którą ostatni Sobór „zwołany dla ewangelicznej odnowy chrześcijańskiego życia, powierzył wszystkim synom i córkom Kościoła. Powołanie do świętości nie jest zwykłym nakazem moralnym, lecz *niezbywalnym wymogiem tajemnicy Kościoła*” (ChL 16). W tej samej adhortacji apostolskiej Ojciec święty podkreśla, że świętość chrześcijańska polega na „doskonałości miłości”. Większym świętym jest zawsze ten, kto potrafi dać więcej miejsca miłości: „wszyscy chrześcijanie jakiegokolwiek stanu i zawodu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonałości miłości” — podkreśla Konstytucja *Lumen gentium* w rozdziale poświęconym powszechnemu powołaniu do świętości w Kościele (nr 40).

W adhortacji *O powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie* Jan Paweł II wskazuje na niektóre drogi ascezy i *sequela Christi*: „Życie wedle Ducha, które wydaje owoc uświęcenia (por. Rz 6, 22; Ga 5, 22), pobudza ochrzczonych i wymaga od nich wszystkich razem i każdego z osobna tego, by naśladując Jezusa Chrystusa przyjęli Jego Błogosławieństwa, słuchali i rozważali słowa Boże, świadomie i aktywnie uczestniczyli w liturgicznym i sakramentalnym życiu Kościoła, pamiętali o osobistej, rodzinnej i wspólnotowej modlitwie, byli głodni i spragnieni sprawiedliwości, praktykowali miłość we wszystkich sytuacjach życiowych i by służyli braciom, zwłaszcza najmniejszym, ubogim i cierpiącym” (ChL 16).

## ZAKOŃCZENIE

Być chrześcijaninem to iść śladami Jezusa Chrystusa. Dlatego podstawowym celem ascezy jest wewnętrzne i zewnętrzne wspieranie wierności w tym kroczeniu, abyśmy mogli w pełni zrealizować życie ewangeliczne.

Mając przed oczyma ten fundamentalny cel ascezy chrześcijańskiej, możemy postawić pytanie: jakie są jej cechy specyficzne oraz wymagania w przeżywanym obecnie momencie historycznym? Ograniczę się do podania kilku tylko wymogów:

1. W społeczeństwie, w którym różnorakie idee i postawy życiowe kształtują się często wbrew ideałom życia ewangelicznego, asceza powinna pomagać przede wszystkim w budzeniu i reorientowaniu zasadniczych wyborów chrześcijańskich, przy nieustannym wysiłku o właściwe ich rozróżnienie.
2. W świecie społeczno-politycznym, w którym niesprawiedliwość i nie ustające niemal nigdy konflikty zagrażają wciąż odniesieniom międzyludzkim, chrześcijanin powinien być świadkiem sprawiedliwości i budowniczym nowej, braterskiej relacji społecznej.
3. W tym momencie historycznym, w którym zagrożone jest w sposób szczególny dalsze istnienie ludzkości, jak też samej naszej matki Ziemi — planety, którą zamieszkujemy, asceza nie tyle powinna zmierzać do odkrycia stwórczej dobroci Boga we wszystkich rzeczach, ile prowadzić poprzez postawy i odpowiednie zachowania do tworzenia harmonii i budowania powszechnego braterstwa.
4. Zgodnie z nauką *Lumen gentium*, świętość chrześcijańska utożsamia się z „doskonałością miłości”. Dlatego napędową siłą ascezy powinno być w sposób szczególny praktykowanie nowego przykazania miłości z zamiarem budowania sprawiedliwości i solidarności z bardziej ubogimi i ludźmi z marginesu: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40).

tłum. ks. Lucjan Balter SAC